Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Marek 14.000	Marek 12.000	Marek 14.000	Marek 20.000	Marek 12.600	500 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 62. Czwartek, dnia 12. Kwietnia 1923 r. Rok XXX.

Walka o Kłajpedę.

Warszawa. (Tel. wł.) W Kłajpedzie trwają **krwawe starcia pomiędzy Niemcami a Litwinami. Strajk generalny, będący manifestacyą Niemców przeciwko rządom litewskim w Kłajpedzie trwa** dalej i objął wszystkie instytucye prywatne i miejskie. Rząd litewski postanowił zdusić wszystkiemi siłami strajk. Komendant miasta Budrys **rozwiązał wsystkie organizacye niemieckie,** które przez udział w demonstracyach zaznaczyły swój jakikolwiek związek ze strajkiem.

W Kłajpedzie ogłoszono stan wyjątkowy. W niedzielę pod Kłajpedą odbyło się zgromadzenie ludności niemieckiej, na którem wygłoszono przemówienia z **protestem przeciwko rządom litewskim.** Budrys przy pomocy oddziału wojska rozbił zgromadzenie, przyczem **kilka osób zraniono.**

Kłajpeda. (PAT). Wolff. W nocy na niedzielę **przewrócono tutaj pomnik cesarza Wilhelma.**

Berlin. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że **zamordowano tam kilku Niemców.** Szczegółów brak.

Kłajpeda. (PAT). Sytuacya wytworzona z powodu ostatnich zajść **zaostrza się coraz bardziej. Przeciwko władzom litewskim wystąpiła cała niemiecka ludność obszaru Kłajpedy** od najskrajniejszej prawicy do komunistów włącznie. Akcyą oporu kierują **niemieckie związki zawodowe. Liczą** się z tem, że strajk generalny, który objął cały obszar Kłajpedy, potrwa przez czas dłuższy. **Litwini nadesłali liczne posiłki do Kłajpedy** i Heydekrug.

Dalsze gwałty Niemców w Nadrenii.

Buer. (PAT) Biuro Wolffa. W miejscu gdzie **kanał** Ren—Herne przecina pod Henerschenburg rzekę Emscher, w niedzielę rano koło godz. 5-tej nieznani **sprawcy wysadzili w powietrze zaporę. Masy wody kanału runęły gwałtownie do rzeki Emscher. Wiele mostów drewnianych, które nie wytrzymały gwałtownego naporu wody, zostało uniesionych.** Wkrótce port i wielka przestrzeń kanału pozostały bez wody. Liczne łodzie, naładowane węgiem, wywróciły się. Komunikacya na kanale jest przerwana.

A W KOŚCIOŁACH BIJĄ DZWONY...

Berlin. (PAT) Z powodu pogrzebu w Essen zaprojektowano na dziś w całych Niemczech **manifestacye o charakterze politycznym.** W kościołach mają dzwonić dzwony.

Aresztowanie Stinnesa.

Wiedeń. (AW). Pisma tutejsze donoszą z Dortmund, że Stinnes, który wczoraj wieczór przyjechał z Berlina do zagłębia Ruhry, **został dzisiaj rano wraz ze swoją żoną na dworcu w Scharnhorst aresztowany przez żołnierzy francuskich.** Kazano mu wysiąść z wagonu sypialnego i umieszczono go wraz z żoną w wagonie towarowym. Bliższych szczegółów na razie brak. Jak donoszą z Monachium, także niemiecki sekretarz stanu Hamm, który jest szefem kancelaryi państwowej, został na tej samej stacyi aresztowany również przez Francuzów.

Po podróży Louchera do Londynu.

Warszawa. (Tel. wł.) Podróż Louchera do Londynu — jak donoszą pisma — **niema zupełnie charakteru urzędowego.**

W nadchodzący piątek przybędą do Paryża belgijski prez. min. i min. spraw zagr. dla porozumienia się z Poincarem.

Na posiedzeniu Izby gmin w Londynie interpelowano rząd o treść i znaczenie konferencyi angielskiej z Loucherem. Bonar Law, który po wyzdrowieniu pojawił się w Izbie, oświadczył, że **rozmowy te miały charakter nieurzędowy.** Zapytany, czy Anglia godzi się na francuską akcyę w sprawie Ruhry, Bonar Law odpowiedział, że **sprawa a w rozmowie nie była poruszana.**

Polityczne podróże premiera.

Otrzymaliśmy bardzo szczegółowe sprawozdanie PAT'a o pobycie prez. Sikorskiego w Łodzi. Wizyta premiera związana była — według oficyalnych komunikatów — z przesileniem w przemyśle łódzkim i ze zwykłym już u nas w takich wypadkach, choć, oczywiście ze stanowiska gospodarczego chorobliwym, objawem, że przemysłowcy łódzcy domagają się od rządu nowych miliardowych kredytów na dalsze prowadzenie przedsiębiorstw, grożąc w przeciwnym razie zamknięciem fabryk. Sprawa sama należy do kompetencyi ministrów skarbu i przemysłu i oczywiście nie może być przez p. Generała ani fachowo rozpoznaną, ani — tembardziej — zadecydowaną. Prez. Sikorski, przyjmując deputacye przemysłowców i robotników łódzkich nie próbował nawet odnośnie do celu swej wizyty powiedzieć coś konkretnego, ale zato na prawo i lewo rzucał owe znane nam do przesytu komunały, których potoczystego wygłaszania nauczył się podobno w swych czasach akademickich. Są one tak wystylizowane, że nic nie mówią, a wszystkich mogą zadowolić, że nikogo nie ganią i nikogo nie chwalą, że nic nie obiecują i niczego nie odmawiają. Prez. Sikorski rozdzielił skrupulatnie komplementy między przemysłowców i robotników, przyczem tym ostatnim przyznał — rzecz zrozumiała — więcej zasług koło odrodzenia łódzkiego przemysłu, ale o to się już fabrykanci nie obrażą, zwłaszcza gdy dostaną owe miliardowe pożyczki, co, zdaje się, być pewnem.

Czytając sprawozdanie PAT'a o tej podróży, trudno nie przypuścić, że miała ona — podobnie jak i dzisiejszy pobyt premiera w Poznaniu — cele polityczne. Jest ona — zdaje nam się — ze strony gen. Sikorskiego manifestacyą, iż nie myśli rezygnować z władzy, że nie uważa się za człowieka, który ma odejść. Niedawno, w styczniu, oświadczył wprawdzie, że chętnie ustąpi, gdy powstanie większość sejmowa, ale wówczas oczywiście w taką większość nie wierzył. Dzisiaj, po obradach krakowskich, czuć już w całym obozie lewicowym zaniepokojenie. Wprawdzie „Czas" i „Kuryer Poranny" jeszcze nie tracą nadziei, iż p. Dąbski zmusi p. Witosa do wierności socyalistom i mniejszościom narodowym, wprawdzie ogłasza się nawet, że rozmowy krakowskie zakończyły się „rozł[illegible]" i t. d., ale brak już lewicowym i lewycowym organom wczorajszej pewności. Zaniepokojonym jest również gen. Sikorski. Występuje przeto na proscenium, pokazuje się szerokiej publiczności i to już nie w charakterze pogromcy prawicy, aresztującego i konfiskującego, lecz raczej w roli premiera kompromisowego i umiarkowanego... P. Gen. Sikorski czuje, skąd wieje wiatr...

Podobnie ocenia podróż premiera do Poznania tamtejszy organ Związku Lud. Nar. „Gen. Sikorski — czytamy w „Kur. Pozn." — pragnie za wszelką cenę **utrzymać się u steru władzy,** liczy się z wszelkiemi kombinacyami i dlatego chciałby zapewnić sobie mir i sympatye również w obozie narodowym. Zjeżdża więc do dzielnicy naszej, tej ostoi — jak to wykazały wybory sejmowe — Chrz. Zw. J. N., chcąc trafić do serc tutejszego społeczeństwa drogą najprostszą, t. j. przez wysunięcie spra-

Mussolini o stosunkach polsko-włoskich.

Rzym. (PAT). Mussolini, przemawiający na **posiedzeniu** rady ministrów o **stosunkach włosko-polskich oświadczył,** że minister Skrzyński przyjechał do Medyolanu celem **wyrażenia wdzięczności Polski za życzliwe stanowisko Włoch** w kwestyi określenia wschodnich granic Polski. Następnie Mussolini dodał od siebie: **Skorzystałem ze sposobności, aby rozpatrzeć razem z ministrem Skrzyńskim pewne kwestye,** obchodzące bliżej naszą gospodarkę państwową, a tyczące się nafty i węgla. Z zadowoleniem stwierdziłem **nader przyjazny nastrój wobec Włoch rządu polskiego.** Odniosłem wrażenie, że przedsiębiorstwa włoskie, któreby zechciały rozwinąć działalność w Polsce, znajdą tam jak najlepsze przyjęcie. **Przedstawiciele poważnych przedsiębiorstw włoskich znajdują się już w Warszawie,** celem prowadzenia rokowań. Mam nadzieję, że fakty potwierdzą wkrótce to **życzliwe usposobienie Polski, o jakiem mówił mi minister Skrzyński.**

Premier Sikorski w Poznaniu.

Poznań. (AW). Premier Sikorski przybył do Poznania samochodem w godzinach rannych i zajechał do zamku, gdzie do godz. 10 przedstawiali mu się naczelnicy tutejszych władz cywilnych i wojskowych. Następnie odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Prałata Butkiewicza, celebrowane przez kardynała Dalbora. Po nabożeństwie premier Sikorski złożył wizytę kardynałowi Dalborowi.

wy odniemczenia kresów zachodnich w myśl postulatów obozu narodowego, w szczególności zaś społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego“.

Opinia powyższa potwierdza nasz sąd onegdajszy o obecnej oryentacyi gen. Sikorskiego. Nie wdając się w ocenę skutków, jakie ona za sobą może pociągnąć, stwierdzamy jeszcze raz ten znamienny przejaw w naszej polityce wewnętrznej, że sformowany pod hasłami lewicowemi rząd trzyma się tylko dzięki prawicy i sam szuka oparcia w prawicy... Jest to jeden z tak licznych polskich paradoksów...

Dzień poniedziałkowy 9 bm., uznany przez Kościół za powszedni a przez pewne urzędy państwowe za świąteczny, wprowadził niesłychane zamieszanie w tok życia codziennego. W urzędach państwowych w Krakowie nie pracowano, niektóre urzędy prywatne odwołały w tym dniu zajęcia, część fabryk i warsztatów funkcjonowała, część nie. W szczególnem położeniu znalazły się sklepy. W rannych godzinach wszystkie były otwarte, dopiero koło południa z zarządzenia władz przemysłowych zmuszono kupców do zamknięcia firm. Było to powodem niejednokrotnie ostrych scysyi między przedsiębiorcami a policyantami, którzy szli od sklepu do sklepu i zakazywali pracy jako w dniu świątecznym. Zadowoleni z tego byli tylko żydzi, którzy przez cały dzień najswobodniej sprzedawali.

Winę ponosi tu Minist. pracy i opieki społecznej, które niewiadomo dla jakich powodów ogłosiło dzień 9 bm. za świąteczny i wstrzymało pracę. Jest rzeczą trudną do uwierzenia, że podczas gdy wszyscy okazywali gotowość do pracy, dotyczące Ministerstwo stanęło temu na przeszkodzie.

Powrót do Warszawy.

Warszawa. (PAT). Dziś o godz. 12.50 w południe powrócił ze Spały prezydent Rzplitej oraz minister skarbu Grabski.

Warszawa. (PAT). Pisma podają: Wczoraj powrócił do Warszawy **szef sztabu generalnego, marszałek Piłsudski i podejmował śniadaniem gen. Le**ronda, który wieczorem wyjechał do Poznania.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj powrócił do Warszawy i objął urzędowanie **marszałek Sejmu, Rataj.**

Prystor w sztabie?

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska“ notuje pogłoskę, że szef sztabu Piłsudski zamierza postawić **w sztabie na czele wydziału personalnego słynnego pułkownika Prystora (z P. P. S.),** który był jego prawą ręką w Wilnie.

Instrukcye dla posła pol. w Moskwie.

Warszawa. (PAT) „Kuryer Polski“ donosi: Udał się do Moskwy p. poseł Marcel Szarota, wiozący **instrukcye dla naszego przedstawicielstwa.**

Międzynar. Zjazd Tow. „Czerw. Krzyży“.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozpoczął się tu, obliczony na tydzień, międzynarodowy Zjazd Tow. „Czerw. Krzyży“, mający na celu omówienie sprawy **obrony Polski przed grożącemi jej epidemiami ze wschodu.** Inauguracyjne przemówienie wygłosił minister Chodźko. Przemówienia wygłaszano w języku francuskim. Pierwszego dnia o godz. 10 wieczorem wicepr. polsk. „Czerw. Krzyża“ hr. Potocki wydał wspaniałe przyjęcie, w którem wzięli udział wszyscy przybyli do Warszawy delegaci, przedstawiciele ciała dyplomatycznego, sfer naukowych, towarzyskich i prasy.

Nominacya ks. Michalkiewi sza przyjdzie do Warszawy.

Warszawa. (Telef. wł.) Że sfer watykańskich oświadczają, że bulla **z nominacyą dla biskupa-sufragana wileńskiego, ks. Michalkiewicza, miała** być wysłana **do nuncyusza papieskiego Lauriego** w Warszawie; **wskutek jednak pomyłki dostała** się do **papierów idących do Rygi.** Wobec tego telegraficznie **zażądano odesłania nominacyi nun**cyuszowi Lauriemu, który ją wręczy biskupowi ks. Michalkiewiczowi.

Premier Sikorski w Łodzi.

Łódź. (PAT) Wczoraj o godz. 11 m. 20 przybył tutaj samochodem prezes Rady ministrów gen. Sikorski Przed gmachem województwa kompania honorowa oddała honory wojskowe, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Następnie prezes Rady ministrów udał się do gmachu województwa, gdzie w gabinecie wojewody kolejno przyjmował zebranych delegatów. Po przyjęciu przedstawicieli władz, prezes ministrów przyjął prezydenta Rżewskiego w towarzystwie senatora Kopczyńskiego i ławnika Kłuszyńskiego. Premier oświadczył prezydentowi, że rząd stoi na stanowisko swojej deklaracyi, iż prawo powinno opierać się na siłach samorządowych. **W najbliższym czasie, opracowywany obecnie projekt ustawy samorządowej, będzie przedstawiony Sejmowi.** Będzie w nim uwzględniona możnaść **jak najszerszego rozwoju samorządów przez zrównanie pod względem poborów urzędników samorządowych z urzędnikami państwowymi;** rząd chce osiągnąć harmonię z władzami autonomicznemi.

Co mówią przedstawiciele przemysłu włókienniczego?

Następnie premier udał się na wielką salę województwa łódzkiego, gdzie w tym czasie zebrali się przedstawiciele przemysłu łódzkiego. Po przedstawieniu zebranych delegatów, p. prezes ministrów zagaił zebranie, poczem zabrał głos przedstawiciel wielkiego przemysłu włókienniczego, p. Grohman, który przedstawił między innemi, że produkcyę naszą obciąża krótszy, niż gdzieindziej, dzień pracy, ustawowe urlopy dla robotników, stanowiące — zdaniem p. Grohmana — 4 proc kosztów robocizny, oraz wysokie opłaty na rzecz Kas chorych; do których to ciężarów dojdzie jeszcze nowy podatek obrotowy. Stan ten może doprowadzić do tego, że **zostaniemy wyrugowani z rynków zagranicznych.**

Z kolei przemawiał p. Kembach. Mówca przedstawił **dane, dotyczące obecnego stanu przemysłu łódzkiego.** Z danych tych wynika, że tylko część fabryk zawiesiła pracę.

Oświadczenie premiera.

Po wysłuchaniu przedstawicieli przemysłu, p. premier złożył oświadczenie, w którem między innemi powiedział:

Żadne państwo nie może obejść się bez podatków, a tembardziej potrzeba ich w Polsce. **Do**tychczasowy stan był niemożliwy, gdyż wszystko żyło i chciało żyć kosztem państwa. **Odradzić muszę Panom redukowanie dni roboczych w fabrykach, gdyż to musi wkońcu doprowadzić do zawikłań i zaburzeń,** które mogą okazać się trudne do opanowania. Powodzenie akcyi sanacyjnej oprzeć się musi na harmonii między sferami **pracowników** i pracodawców.

Głos reprezentantów robotników.

Z kolei na sali posiedzeń zjawili się reprezentanci Związków zawodowych robotniczych. Reprezentowane były następujące Związki: Polski Związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego „Praca“, Klasowy Związek zawodowy przemysłu włókienniczego — Chrześcijański Związek zawodowy. Pierwszy zabrał głos p. Kazimierczak i w imieniu Związku „Praca“ określił stanowisko robotników wobec kryzysu, domagając się od rządu energicznej akcyi **kontrolowania polityki kredytowej, dewizowej i handlowej, uprawianej przez przemysłowców.** Wkońcu wręczył mówca memoryał, zawierający postulaty robotników.

Po przemówieniu przedstawiciela i przedstawicielki chrześcijańskiego Związku zawodowego, którzy domagali się załatwienia ustawy o inspektorach pracy, ustawy o ochronie pracy kobiet i t. p., zabrał głos pos. Waszkiewicz, który poruszył szereg spraw natury ogólnej.

Końcowe przemówienie gen. Sikorskiego.

Wysłuchawszy postulatów przedstawicieli robotników, premier zapewnił robotników, że administracya państw. będzie nietylko wnosić piękne ustawy do Sejmu, ale będzie się starać, aby te ustawy zostały w życie wprowadzone, ale wtym kierunku potrzeba cierpliwości. Dalej zaznaczył premier, że „obok energii poszczególnych przemysłowców, **olbrzymią zasługę położyli przy odbudowie przemysłu również i robotnicy.** Robotnik polski przez umiejętne przystosowanie się do ogólnej sytuacyi w kraju, zrobił bardzo dużo, jeżeli chodzi o odbudowę i rozwój przemysłu. Mówię to dlatego, ponieważ chcę wyrazić niezłomne przekonanie, że te rzesze pracujące, rozumiejące trudną sytuacyę w kraju, starać się będą o podtrzymanie i nadal harmonii i współpracy, aby opanować wspólnym wysiłkiem krytyczny moment“.

Skazanie na śmierć działaczów z P. P. S. za bandytyzm

Przed sądem doraźnym w Lublinie rozpoczął się proces przeciw dwom działaczom P. P. S., Prybemu i Gruszce, oskarżonym o bandytyzm. Herszt tej bandy, Prybe, służył od r. 1914 w Legionach Polskich, dosłużył się tam stopnia oficera, obecnie zaś jest już kapitanem. Przez rok był **komendatem „Strzelca“ w Chełmie.** W czasie wyborów agitował w Lublinie za P. P. S.

Gruszka jest również oficerem podkomendnym Prybego. **Należał on do P. P. S. i „Strzelca“,** a w czasie wyborów zasłynął jako agitator na rzecz dwójki.

Prybe jest organizatorem bojówek P. P. S. On to urządził w okresie przedwyborczym zamach bombą na redakcyę „Głosu Lubelskiego“. Policya wpadła wkrótce na trop sprawcy, lecz sprawa cała została przez tamtejszą P. P. S. umorzona.

Akt oskarżenia zarzuca im dokonanie **szeregu napadów bandyckich, grabieży i zamachów.** Zeznania komendanta policyi były dla oskarżonych bardzo obciążające.

Na rozprawie Prybe bronił Gruszki jako „ideowca“, człowieka „kryształowych zasad“ i stwierdził, że **Gruszka już jako mały chłopak w r. 1905 podkładał dynamit pod pociągi** i uczestniczył **w bojówce P. P. S.**

Wyrok miał zapaść we wtorek.

Lublin. (PAT) W dniach 7 i 8 b. m. toczyła się w tutejszym Sądzie doraźnym sprawa Gruszki i Prybego, byłych oficerów Wojsk Polskich, oskarżonych **o napad bandycki w dniu 22 lutego b. r. w Radowczykach, w powiecie lubelskim na dom Mordki Erlichmana, któremu zrabowano około 4 miliony marek i srebrny zegarek. Sprawcy usiłowali tego samego dnia odebrać życie ścigającym ich policyantom, dając do nich szereg strzałów, które, na szczęście, chybiły. Sąd doraźny skazał obu podsądnych na karę śmierci.**

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie.

Obrona odniosła się telegraficznie do prezyd. Rzeczyposp. z prośbą o ułaskawienie. O ile to nie nastąpi, wyrok będzie wykonany we środę rano.

Na rozkaz Litwinów.

Kowno. (PAT). Kurya biskupia w Kownie za**broniła Polakowi ks. kanonikowi Lausowi kandydowania z listy wyborczej polskiej,** wobec tego Centralny Komitet Wyborczy Polski musiał skreślić kandydaturę ks. Lausa. Należy zaznaczyć, że **księża narodowości litewskiej** bez żadnych przeszkód ze strony Kuryi biskupiej mogą brać udział w życiu publicznem i kandydować przy wyborach.

„Blok narodów oryentalnych“.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Budapesztu: Były prezydent ministrów, Stefan Friedrich, który powrócił z Małej Azyi, oświadcza, że Kemal basza w rozmowie z nim wskazał na to, iż **przygotowuje się blok narodów oryentalnych, który obejmie Turcyę, Rosyę, Persyę i Afganistan,** a który będzie panował nad drogą lądową do Indyi. Friedrich zaznacza, że leży w interesie Węgier, aby się zoryentować w kierunku tego bloku.

Przeciw zbrodni bolszewickiej.

Dnia 4 kwietnia b. r. odbył się w Przemyślu wiec protestujący przeciw bezprawiom bolszewików. Przemawiali Najprzew. Ks. Biskup Józef Sebastyan Pelczar, ks. prof. Trzeciak i radca J. Kędzierski, poczem licznie zebrana publiczność uchwaliła jednogłośnie rezolucye potępiające zarówno barbarzyński wyrok moskiewski, jak i doktryny i dążności komunizmu bolszewickiego, dążące do zniszczenia wszelkiej religii, porządku społecznego i cywilizacyi chrześcijańskiej. Wiec wezwał społeczeństwo do obrony zasad katolickich.

Dnia 10 kwietnia b. r. odprawi się w Katedrze Mszę św. żałobną za duszę ś. p. ks. Butkiewicza, a dnia 22 kwietnia b. r. nabożeństwo ekspiacyjne z powodu bluźnierstw i bezprawi bolszewików.

Wiec protestacyjny w Częstochowie, w którym wzięły udział prócz ludności miejscowej tysiączne rzesze ludu z okolicy, zamienił się w poważną nastrojem a żywiołową pod względem liczebnym manifestacyę. Ponad rozlanem u stóp Jasnej Góry morzem głów, powiewało z górą dwadzieścia sztandarów różnych Związków i Stowarzyszeń miejscowych. Po Mszy św., odprawionej przez O. Bernarda, wygłosił ks. prefekt Moudry kazanie, piętnując w niem zbrodnię bolszewicką i wzywając wiernych do obrony ideałów katolickich i narodowych, poczem olbrzymi pochód ruszył przed kościół św. Zygmunta, gdzie z trybuny przemawiali kolejno: prezes Rady m. Częstochowy Dr Nowak, następnie ks. kanonik Wróblewski, poseł okręgu p. Puchałka, a p. Gurówna odczytała odnośne rezolucye, przyjęte wśród gromkich oklasków.

Po odśpiewaniu „Roty" tysiączne tłumy rozeszły się spokojnie do domów. Z.

W Warszawie odbył się wczoraj wiec protestacyjny w sprawie barbarzyństwa sowieckiego, zwołany przez Związek byłych zakładników, jeńców cywilnych i reemigrantów z Rosyi i Ukrainy. Wiec zagaił metropolita arcyb. Edward Ropp. Do prezydyum weszli pp. Berezowski, Anusz, Radziejewski i Kozłowski.

Na odbytym onegdaj w Bydgoszczy wiecu protestacyjnym po przemówieniach posłów Gdyka i Bigońskiego uchwalono rezolucyę domagającą się internowania jako zakładników żydów rosyjskich w Polsce do czasu wypuszczenia ks. arcyb. Cieplaka i innych zasądzonych księży katolickich oraz zasekwestrowania majątków żydów rosyjskich w Polsce do czasu zwrotu przez bolszewików majątków polskich.

Amerykański komitet żydowski przemyca „bibułę".

Okazuje się, że Joint Distribution Comitee, znany amerykański komitet pomocy żydom, kierowany przez syonistów, a występujący pod firmą instytucyi „filantropijnej" — służy zupełnie innym, bynajmniej nie filantropijnym celom. Tego sensacyjnego odkrycia dokonała policya w Warszawie. Po przyjściu tam bagażu, uwagę zwróciła przesyłka, na której nie było adresu ani wysyłającego, ani odbiorcy. Na przesyłce owej znaleziono tylko małą naklejkę z napisem „Stołpce", wskazującą, że została wysłana ze stacyi nadgranicznej. Wezwane władze policyjne poleciły skrzynię otworzyć i wówczas ze zdumieniem stwierdzono, że jest ona w całości wypełniona bolszewickiemi broszurami agitacyjnemi. W kilka godzin później zgłosił się po odbiór pakunku elegancko ubrany żydek, nie wiedząc nic o odkryciach policyi. Został więc natychmiast aresztowany.

Na policyi okazało się, że jest to Leon Gothard, współpracownik I. D. C., t. j. amerykańskiego komitetu niesienia pomocy żydom w Polsce. Wiadomość o aresztowaniu Gotharda wywołała wśród żydów wielkie poruszenie, gdyż I. D. C. stoi pod opieką międzynarodowego żydostwa. Kierownik I. D. C. wysłał memoryał do rządu, w którym tłumaczy, że Gothard jest niewinny i że główny komitet I. D. C. sprowadził te druki dla celów naukowych (!). Nie miał zresztą zamiaru przechowywać ich w Warszawie, lecz chciał je wysłać przez Wiedeń do Ameryki.

Oczywiście tak naiwne tłomaczenie się nikogo nie przekonało i to tem bardziej, że następnego dnia znalazła policya na poczcie drugą podobną paczkę z odezwami bolszewickiemi, po którą również zgłosił się jakiś osobnik z „Komitetu amerykańskiego".

Sprawa ta musi być wyjaśniona gruntownie. Władze muszą położyć kres działalności różnych żydowskich komitetów amerykańskich, które — jak się okazuje — zajmują się przygotowywaniem rewolucyi w Polsce.

Oszczerstwa „Naprzodu".

Krakowski „Naprzód" w nrze 4 z dnia 5 stycznia b. r. podał za warsz. „Przeglądem Wieczornym" wiadomość, jakoby w Kościanie odbyło się nabożeństwo żałobne z powodu wyboru ś. p. prezydenta Narutowicza. Notatkę tą jedna i druga gazeta zaopatrzyła w komentarze ubliżające.

Pod dniem 14 stycznia b. r. wysłała Kancelarya Prymasowska w Poznaniu do obu gazet sprostowanie z wezwaniem, aby zarzuty z notatki wysnute odwołały. Sprostowanie miało następujące brzmienie: „Stwierdzamy: 1) że nabożeństwo żałobne w dniu 15 grudnia r. 1922 było zamówione przez Zarząd Zjednoczonych Towarzystw Kościańskich za poległych w obronie Ojczyzny, podobnie, jak się to działo i w innych parafiach wielkopolskich; 2) że po nabożeństwie odbyły Towarzystwa pochód na cmentarz na groby poległych; 3) że na cmentarzu przemówił tylko jeden z księży Mansyonarzy, oświetlając bohaterstwo poległych i zachęcając do modlitwy za ich dusze; 4) że o wyborze prezydenta Państwa ani przy zajnawianiu nabożeństwa, -ani w przemowie na cmentarzu nie było mowy".

Ponieważ krok ten Kancelaryi Prymasowskiej nie odniósł żadnych skutków, ponowiła też Kancelarya pod dniem 14 marca b. r. wezwanie do sprostowania mylnych twierzeń do dnia 21 marca b. r. I tym razem „Przegląd Wieczorny" oraz „Naprzód" zignorowały to żądanie. Oczywiście „Naprzód" postąpił w myśl swoich tradycyi: kłamstwem zwalczać przeciwników.

Sprawy miejskie.

Podwyżka cen mięsa i pieczywa.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie miejskiej komisyi cennikowej; przewodniczył wiceprezydent m. Wielgus. Referent aprowizacyjny Dr. Niedziałkowski przedstawił kalkulacyę cen mięsa i stwierdził, że w ostatnim tygodniu bydło podrożało na targowicy miejskiej o 30%. W tym stosunku uregulowano ceny mięsa, obowiązujące od dnia dzisiejszego: W sklepach I-szej klasy za 1 kg wołowiny z dokładką 9.500 Mp., bez dokładki 11.400 Mp., cielęciny 7.700 Mp., polędwicy 11.600 Mp. W sklepach II-giej klasy: 1 kg. wołowiny z dokł. 9.300 Mp., bez dokładki 11.200 Mp., cielęciny 7.500 Mp., polędwicy 11.400 Mp. W sklepach III-ciej klasy: 1 kg wołowiny z dokładką 8.700 Mp., bez dokł. 10.400 Mp., cielęciny 7.300, polędwicy 10.700.

Cen mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich nie regulowano, gdyż Komisaryat targowy nie przedłożył jeszcze wykazu cen nierogacizny z ostatnich spędów.

Następnie Komisya przystąpiła do rozpatrzenia cenników piekarzy. Ustanowiono następujące ceny: 1 kg. chleba żytniego z 70% przemiału 2.000 Mp (dotąd 1.800 Mp), ciemnego z 80% przemiału 1600 Mp (dotąd 1400), 6 dkg bułka gładka jasna 210 Mp (205), ciemna 190 Mp (185), 3 dkg wiedeńska 140 Mp (135), solodrąg 120 (115).

W dalszym ciągu naczelnik biura aprow. sekr. Ćwiertniewicz złożył sprawozdanie z zapasów mąki w magazynach miejskich. Obecnie gmina ma na składzie 5 i pół wagonów mąki żytniej po cenie 1636 Mp za 1 kg, zaś w drodze do Krakowa znajduje się 15 wagonów mąki, której cena wyniesie około 2030 Mp za 1 kg. Kalkulacya cen obu transportów mąki wypada dla chleba miejskiego następująco: 1 kg chleba żytniego z 70% przemiału 1800 Mp (dotąd 1620), chleb dla Zakładów dobroczynnych podrożeje o 200 Mp na 1 kg, t. j. na 1200 Mp.

Ceny węgla uregulowano następująco: za 100 kg węgla w składach przy kolei 21.042 Mp, w składach hurtownych w mieście 22.685 Mp, u drobnych handlarzy w całem mieście 23.150 Mp.

Zarówno przedstawiciele cechów rzeźników jak i piekarzy oświadczyli, że po cenach ustanowionych przez Komisyę nie będą mogli sprzedawać mięsa ani pieczywa. Bezpośrednio po konferencyi

Teatr im. Słowackiego.

„Czupurek, czyli renesans podwórka", bajka w 3 aktach z prologiem Benedykta Hertza.

„Czupurek" ma rodowód więcej, niż szacowny. W skład jego antenatów wchodzi bowiem nie tylko Göthe (die Vögel, 1780), nie tylko Piotr Le Loyer (Nephelococugie, 1578), nie tylko Arystofanes (Ptaki 414, oczywiście przed Chrystusem), ale (jak mię pouczył p. Stanisław Witkowski w przedmowie do znakomitego przekładu „Ptaków", dodonanego przez p. Józefa Jedlicza — H. Altenberg księgarnia we Lwowie) nawet i waza „z końca szóstego, czy z początku piątego wieku", na której oglądać możemy ptasie chóry. Więc zupełnie niepotrzebnie zawadza Hertz w swoim prologu o Rostanda, jak gdyby chciał uprzedzić fakta i z góry ubezwładnić ewentualne zarzuty plagiatu, tembardziej, że „Czupurek" ma się do „Chanteclair'a", jak pięść do nosa. Jest to sobie przemiły żarcik, może za mało naszpikowany pierwszorzędnymi, słownymi dowcipami (których bynajmniej nie brakuje), może za mało opracowany literacko, ale za to pełen dowcipów scenicznych, pełen rozbawionego aktorstwa i rozbawionej reżyseryi. Jest to rodzaj maskarady, urozmaiconej intryżką. Ma się rozumieć, że do intryżki tej nie trzeba przywiązywać zbyt wielkiej wagi, nie trzeba używać wszelkich środków, ażeby koniecznie zdemaskować nagą myśl atuora. Wówczas wpadłoby się w śmiertelnie nudną i bezcelową kabałę, która mogłaby się zakończyć awanturą. Współcześni założyciele przyszłych, znakomitych rodów, czyli paskarze, mogliby ukamieniować Hertza za tezę, że kwoka zawsze pozostanie kwoką, Darwiniści społeczni mogliby odsądzić go od czci i wiary za obalenie dogmatu ewolucyi, ci którzy przez setki lat „bażancieli" i do tego stopnia zbażancieli, że zatracili rozeznanie, mogliby dopatrzeć się w Papudze satyry na ich nieposzlakowaną „złocistość" — gęsi, kaczki i indyczki, uświadomione cenami targowemi i bądź co bądź więcej warte, niż całoroczny dochód z całej kamienicy, mogłyby uchwalić generalny strajk i wstrzymać się od uczęszczania do teatru — jednem słowem: międzypartyjny, ogólnoludzki snobizm mógłby zarzucić Hertzowi zdradę wszystkich stanów. Na szczęście Hertz spłatał wszystkim stanom kapitalnego figla. Nie tylko, że wprowadził najprawdziwszego i (trochę szablonowo) wyidealizowanego bażanta, ale go jeszcze i nie określił, więcej: zagmatwał go papugą. Kim jest papuga? — „Rodową arystokracyą" — odpowie demokrata, „dorobkiewiczem" odpowie arystokrata. No a bażantem? — „Kultura, wykwint, czyli ja" — odpowie każdy bez wyjątku. Tymczasem Hertzowi o demaskowanie jego myśli zupełnie nie chodzi. Na mnie osobiście robi on wrażenie człowieka, który ot tak sobie deklamuje, ot np. taki sobie, na kolanie napisany, powojenny ośmiowiersz:

> Jak to niegdyś brzmiało czerstwo,
> jak to brało nas za serca,
> gdy wołał burżujożerca:
> „wolność, równość i braterstwo"!
> A jak dziś inaczej czujem,
> wolni równi i zbratani
> z myślą, że burżuja gani
> ten, co pragnie być — burżujem.

Dajmy więc spokój „głębokościom" i klasyfikacyom „Czupurka", a zwróćmy uwagę wyłącznie na jego zabawność. Niesłychanie zabawny!. Naprawdę niesłychanie i bezpretensyonalnie zabawny. Ma kilka świetnych powiedzeń, kilka świetnych scen, a przedewszystkiem jest, jak już raz nadmieniłem, bajeczną kanwą dla aktora i reżysera. Tę kanwę zahaftowano u nas po mistrzowsku. Nie wiem, czy można sobie wyobrazić lepsze kreacye, niż te, które stworzyli: p. J. Modzelewska (Kwoka), p. Grolicki (Kogut), p. Kustowski (Czupurek), p. Kłońska (Indyczka), p. Białkowski (Bażant złocisty), p. Modrzewski (Żabor), a wreszcie wcielony geniusz groteski p. Bracka (Papuga). Pisząc słowa „wcielony geniusz groteski" nie mam bynajmniej zamiaru poniżać wyśmienitej gry wymienionych artystów, ale pragnę jedynie zdefiniować p. Bracka jako unikat

w magistracie rzeźnicy i piekarze udali się gremialnie do wojewody krakowskiego z prośbą, by Województwo zrewidowało cenniki uchwalone przez miejską Komisyę.

Wygórowane cenniki restauracyjne i kawiarniane. Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie w Krakowie i Związek restauratorów i kawiarzy, wniosły wczoraj do magistratu cenniki na potrawy i napoje, dołączające kalkulacyę cen. W restauracyach I-szej klasy domagają się restauratorzy za porcyę rosołu 1000 Mp, zupy 1.200 Mp, za sztukę mięsa z sosem i ziemniakami 6.000 Mp, cielęcą lub wołową 8.000 Mp, wieprzowiny 9.000 Mp, zraziki, sznycel, klops, gulasz 6.000 Mp. W restauracyach II klasy: rosół 600 Mp, zupa 700 Mp, sztuka mięsa 4000 Mp, cielęca lub wołowa 5500 Mp, zraziki, sznycel siekany, klops, gulasz 4000 Mp, wieprzowina 7000 Mp. W kawiarniach I-szej klasy: kawa biała 1200 Mp, czarna 800 Mp, herbata z cukrem i cytryną 900 Mp, mleko, masło i jaja o 60% drożej od każdorazowych cen targowych.

Uregulowaniem cen na najgłówniejsze potrawy i napoje zajmie się Komisya na specyalnem posiedzeniu jeszcze w bieżącym tygodniu.

Zwolnienie tłuszczów amerykańskich od opłat konsumpcyjnych.

Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie Komisyi administracyjnej, na którem rozpatrywano sprawę opłat na tłuszcz amerykański, importowany do Krakowa. Komisya uchwaliła upoważnić prezydenta Federowicza do czasowego zwolnienia tego tłuszczu od wszelkich opłat konsumpcyjnych, które wynoszą 500 Mp na 1 kg. Komisya powodowała się chęcią umożliwienia mieszkańcom Krakowa zaopatrywania się w tłuszcze i skłonienia importerów amerykańskich do intenzywnego dowozu tłuszczów amerykańskich do Krakowa.

KRONIKA.

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE W KRAKOWIE.

Wczoraj w Katedrze na Wawelu odprawił ks. Biskup Nowak nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. prał. Butkiewicza, ofiary mordu bolszewickiego. W Nabożeństwie wzięli udział: Książę Biskup Sapieha z kapitułą, wojewoda Gałecki, wiceprez. m. Wielgus, starosta Bal i Stańkowski, delegacya młodzieży szkół średnich ze sztandarem i wielu innych.

Jutro o godz. 8.30 zostanie odprawione w kościele OO. Karmelitów na Piasku, staraniem parafii św. Szczepana, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. prał. Butkiewicza.

Staraniem Tow. „Rozwój“ zostanie odprawione we czwartek 12 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. M. P. nabożeństwo, które celebrować będzie ks. prał. Czesław Wądolny. Chór maryacki odśpiewa żałobną mszę francuską komp. Darchanbeau'a, oraz Rutkowskiego „Z głębi serca głos wydany“.

w swoim rodzaju. Widziałem ją dotychczas w czterech rolach i wyznaję, że za każdym razem wpadałem w zachwycone osłupienie. Co ona ze sobą wyrabiać potrafi! Nie tylko siebie, ale każdy fałd swojego kostymu przekształca w jakąś niesamowitą, prawie że bolesną karykaturę, bolesną, bo tak niepojęcie prawdziwą. Jej Papuga to takie arcydzieło staropanieństwa i edelkretynizmu, że choćby tą jedną rolę warto zobaczyć kilka razy z rzędu. A cóż dopiero, jeśli dodamy przepyszną Indyczkę, Kwokę, no i Koguta, tego durnego, zawodowego Koguta! Co to gadać! Niema scena p. Grolickiego i p. Brackiej, kiedy Kogut „salonowo“ obchodzi się z Papugą, jest czemś takiem, za co powinno się dawać złote medale, i co powinno doczekać się przynajmniej dwudziestu wysprzedanych przedstawień. Tembardziej, że i wystawa nie zawiodła. Kostyumy projektu H. Grussa z warszawskich teatrów miejskich i nowe dekoracie projektu i w opracowaniu pp. Zbigniewa i Andrzeja Pronaszków, cieszyły oko barwą, a duszę dowcipem.

K. H. Rostworowski.

P. S. P. Żmijewską (Sroka), p. Sokolską (Kaczka), p. Zalewską (Gęś) i p. Mazarekównę (Przybłęda) pominąłem dlatego tylko, że są to nudne ptaki, z których niewiele da się wykrzesać. Winę ponosi tedy autor — rzecz jasna, winę rozgrzeszoną w imię przeważających zasług.

Równocześnie zwraca się Tow. do chrześć. kupiectwa krakowskiego o zamknięcie sklepów w czasie nabożeństw.

PRZEMYSŁOWCY AMER. W KRAKOWIE.

Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka przemysłowców i finansistów amerykańskich w liczbie 18 osób, z p. Willis H. Boothem, prezydentem międzynar. Izb handlowych, na czele. W wycieczce biorą udział delegaci Izb handlowych, oraz reprezentanci wielkich Towarzystw przemysłowych, jak: automobilowych, aeronautycznych, fabryk lokomotyw i t. p. Na dworcu witał gości wiceprez. m. Dr Wielgus w otoczeniu reprezentantów wydziałów przemysłowych magistratu i województwa, Izby handlowo-przemysłowej, oraz fabryk krakowskich. Po spożyciu śniadania w Grand Hotelu, zwiedzili goście zabytki naszego miasta, poczem wyjechali do Wieliczki, celem oglądnięcia salin. O godz. 6.30 odbyła się w Izbie handlowej konferencya z udziałem przedstawicieli krakowskich przemysłowców i finansistów, poczem goście byli podejmowani obiadem u ks. Kaz. Lubomirskich. Wycieczka opuściła Kraków wczoraj późnym wieczorem, udając się na Górny Śląsk.

DZWONY KOŚCIELNE W WIEDNIU.

Obecnie — według doniesienia pism austryackich — znajduje się w Wiedniu (w arsenale) 40 dzwonów kościelnych, zarekwirowanych w czasie wojny, których jednak nie zużyto na materyały wojenne, z powodu ich historycznej wartości. Największy z nich ma 60 cm. średnicy, a waży do 300 kg. Inne są mniejsze, do 25 cm. średnicy. Kościoły, z których je zabrano, są nieznane, rząd austryacki więc przez dzienniki próbuje je odnaleźć. Możeby i nasze urzędy konserwatorskie zbadały, czy przypadkiem niema tam polskich dzwonów.

ŻYDZI BIJĄ CHRZEŚCIJAN.

Jak donosi „Gazeta Poranna“, w dniu manifestacyi w Warszawie, z powodu zamordowania ks. Butkiewicza — wieczorem żydzi dokonali napadów na chrześcijan. I tak, na ul. Krochmalnej pobili żydzi do utraty przytomności pewnego studenta politechniki, a na placu Żelaznej Bramy żydzi napadli na 14-letniego chłopca chrześcijanina, a gdy pospieszył mu z pomocą p. Edmund Dąbrowski — rzucili się na niego i tak go pobili, że nieprzytomnego musiano odwieźć do szpitala św. Ducha, gdzie lekarz dyżurny stwierdził liczne rany od kijów z gwoździami, na głowie, plecach i bokach. Dziką zajadłością wyróżniali się zwłaszcza skauci żydowscy, którzy, gdy p. Dąbrowski leżał jeszcze na ziemi, zadawali mu ciosy ostrymi kijami.

Napad ten świadczy, że żydzi potrafią bić, i to na zimno, bez zaczepki, zwłaszcza bezbronnych i niewinnych. Zajścia te w każdym razie dają nam przedsmak, co działoby się w Polsce, gdyby żydom udało się zaprowadzić bolszewizm i czerezwyczajki.

ZJAZD MASONERYI ŚWIATOWEJ W WARSZAWIE NIE ODBĘDZIE SIĘ.

Kongres masoński w Pradze r. 1920 postanowił odbyć zjazd w Warszawie b. r. Zaczęto też robić pewne przygotowania. Na szczęście pokazało się, że masonerya polska nie rozporządza jeszcze taką siłą, by mogła odpowiednio kongres urządzić w roku bieżącym. Wobec tego, Rada międzyzwiązkowa masońska postanowiła kongres odłożyć do r. 1924 i — jeśli się nie da w Warszawie — odbyć go we Francyi. Wynikałoby stąd, że p. Baudoin de Courtenay i Posner nie mają się jeszcze czem pochwalić przed zagranicznymi „braćmi“.

ECHA REBELII SOCYALISTYCZNEJ W KRAKOWIE.

W swoim czasie donosiliśmy o szkodach, jakie grupa socyalistycznych demonstrantów, „protestując przeciw nabożeństwom za duszę ś. p. E. Niewiadomskiego, poczyniła w szeregu sklepów przy ul. Szczepańskiej i na pl. Szczepańskim. Uczestnicy pochodu porozbijali wówczas wielkie szyby wystawowe, narażając właścicieli sklepów na olbrzymie straty. Śledztwo sądowe, prowadzone przez Dr Konopackiego, ustaliło, że szkody, wyrządzone firmom, wynoszą około 300 milionów marek. Akta śledztwa sądowego przesłano prokuraturze, która ustali termin rozprawy.

Kraków, 11 kwietnia.

OSOBISTE. Marszałek Sejmu Maciej Rataj odwiedził w końcu ubiegłego tygodnia senatora Hammerlinga w Kalwaryi Zebrzydowskiej. W drodze powrotnej zatrzymał się w niedzielę i poniedziałek w Krakowie i złożył wizyty: Księciu Bisk. Sapieże, prez. m. Krakowa, Drowi Jul. Nowakowi i innym osobistościom.

PIERWSZY ZJAZD NACZELNYCH LEKARZY KAS CHORYCH okr. Związku Kas chorych w Krakowie odbył się w niedzielę przy udziale 81 uczestników, oraz przedstawicieli ministerstw pracy, zdrowia, oraz delegatów Kas chorych z całej Polski. Na porządku dziennym była sprawa udoskonalenia lecznictwa i opieki nad chorymi w Kasach chorych. Uchwalono szereg wniosków, które mają wprowadzić w życie Związek okręgowy i zarządy poszczególnych Kas.

ZASĄDZENIE RADCY M. CHWASTKA. W ubiegłym tygodniu w sądzie powiat. karnym, przed sędzią Dr Wysockim toczyła się rozprawa przeciw Janowi Chwastkowi, radcy miejskiemu z Krowodrzy, oskarżonemu o obrazę czci, popełnioną na kilku osobach i o pobicie dwóch osób. Trybunał zasądził r. Chwastka na 3 tygodnie aresztu bez zamiany na grzywnę, oraz na zapłacenie kosztów procesu i odszkodowanie. Przy wymiarze kary uwzględnił sędzia fakt, że r. Chwastek był już karany za różne przekroczenia.

DYR. WANDZEL NA WOLNOŚCI. Pozostający od kilku miesięcy w więzieniu sądu okr. karnego w Krakowie dyr. Banku przy ul. Wiślnej Wandzel pod zarzutem oszukańczych manipulacyi na szkodę akcyonaryuszy tego Banku, został onegdaj wypuszczony na wolną stopę. Wypuszczenie dyr. Wandzla nastąpiło na podstawie uchwały Izby radnej sądu okr. karnego, która zażądała 50 milionów marek tytułem kaucyi i 500 milionów marek, zahipotekowanych na dobrach Zakliczyn, będących własnością obwinionego. Rozprawa odbędzie się przy końcu maja b. r.

NAPAD RABUNKOWY NA DRODZE MICHAŁOWICE—KRAKÓW. Onegdaj rano przywieziono na stacyę Pogotowia ratunkowego p. Helenę Porębską, na którą w czasie jazdy bryczką z Michałowic do Krakowa napadło kilku bandytów i ciężko pobiło ją kijami. Opryszki zrabowali kufer z rzeczami i torebkę z pieniędzmi, poczem zbiegli. Omdlałą z ran p. Porębską opatrzył lekarz.

Z Polski i ze świata.

ZŁOTE GODY DZIENNIKARSKIE. Ze Lwowa donoszą nam: Uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 50-letniej pracy dziennikarskiej Zygmunta Fryllinga była wymownym wyrazem, jak społeczeństwo nasze ocenia żmudną pracę dziennikarską. W sali Kasyna i Koła liter.-art. zgromadziło się kilkaset osób, reprezentujących wszystkie warstwy i zawody miasta Lwowa. Nadto przybyli z Warszawy: dyrektor P. A. T. Górecki i w zastępstwie „Agencyi Wschodniej“ dyrektor Dr Rettinger. Wchodzącego do sali jubilata powitano oklaskami. Przemówienie wygłosił prezes Syndykatu dziennikarzy lwowskich, Dr Sobel, składając jubilatowi hołd i podziękę za pracę, podniósł jego niespożytą energię zarówno w pracy dziennikarskiej, jak i obywatelskiej, a wkońcu zawiadomił go o mianowaniu go pierwszym członkiem honorowym Syndykatu dziennikarzy. Serdeczne przemówienie o posłannictwie prasy polskiej i udziale w tej pracy jubilata wygłosili: red. Laskownicki w imieniu Towarzystwa Dziennikarzy polskich, Rolle w imieniu Kasyna i Koła literacko-artyst., Dr Rettinger w imieniu „Agencyi Wschodniej“, dyrektor Górecki imieniem P. A. T., Dr Włodzimierz Jampolski imieniem wydawnictwa i redakcyi „Kuryera Lwowskiego“, Stroiński im. zecerów i inni. Jubilat, dziękując za wszelkie życzenia i słowa uznania, nakreślił historyę rozwoju dziennikarstwa polskiego w czasach zaborów i walkę, jaką dziennikarstwo staczać musiało w owych czasach, wreszcie wskazał na zadanie dziennikarstwa na kresach, dodając, że praca dziennikarska powinna być nawskroś ideową, czystą i pełną poświęcenia.

Wszyscy obecni składali jubilatowi życzenia długich jeszcze lat owocnej pracy. Wkońcu odczytano depesze i listy gratulacyjne, których nadesłano około 200.

JAK SOCYALIŚCI ROBILI WYBORY. W sobotę odbyła się we Lwowie senzacyjna rozprawa przeciw tamtejszemu radnemu miejskiemu, członkowi P. P. S., kolejarzowi Langemu. W czasie ostatnich wyborów był on kierownikiem bojówki socyalistycznej i na jej czele rozbijał wiece. Mię

dzy innymi wpadł na jeden z wiecców narodowych i ciężko poranił i pobił do nieprzytomności innego kolejarza, niejakiego Żeglenia, narodowca. Langer został skazany na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę.

PO ZJEŹDZIE CHEMIKÓW POLSKICH. Z Warszawy donoszą nam: Prace I-go Zjazdu chemików i fizyków polskich, odbytego w ubiegłym tygodniu w Warszawie, szły szybko i sprawnie, a terenem zajęć były sekcye: chemii nieorganicznej i fizycznej, organicznej, biologicznej, technologii ropy i paliwa, cukrownictwa pedagogiczna. W zjeździe brało udział 172 chemików i fizyków, a wygłoszono na nim 90 referatów, przyczem można było stwierdzić wybitny stan rozwoju chemii i fizyki w Polsce. Uchwalono odbyć zjazd następny w roku przyszłym w Krakowie.

PRZEMYSŁOWCY AMERYKAŃSCY W POZNANIU. W niedzielę przybyła do Poznania z Warszawy delegacya amerykańska. Po śniadaniu w Bazarze. goście amerykańscy zwiedzili kilka fabryk w Poznaniu, oraz fabrykę przetworów ziemniaczanych w Luboniu, poczem odbyła się konferencya w Izbie handlowo-przemysłowej, a o godz. 9 obiad w Bazarze.

UJĘCIE ŻYDOWSKIEGO AJENTA BOLSZEWICKIEGO. W Białymstoku na dworcu kolejowym poznano wśród pasażerów „komisarza" z petersburskiej „czerezwyczajki", który w r. 1919 więził Polaków gromadnie i wielu z nich rozstrzelał. Na żądanie tych, co go poznali, policya go zaaresztowała. Podczas rewizyi osobistej znaleziono przy nim dwa paszporty: jeden rosyjski na nazwisko Peretza Eisenberga, a drugi polski na nazwisko Leona Lewkowskiego.

CYNIZM SOWIECKI. Dochodzą obecnie wiadomości, że we wtorek, t. j. w dniu, kiedy bolszewicy ogłosili oficyalnie komunikat o straceniu ks. Butkiewicza, urządzili u Cziczerina wielki uroczysty raut na cześć delegacyi handlowej polskiej i p. Knolla. Delegacya polska znalazła się z godnością. Nie zjawiła się na raucie. Prócz Polaków, nie zjawili się na raucie, pomimo zaproszenia, Anglicy, Czesi i przedstawiciele państw bałtyckich. Natomiast, bez żenady, przybyli na raut reprezentanci państw wschodnich i dwaj reprezentanci państw zachodnich: Austryi i Włoch. Na usprawiedliwienie Włoch i Austryi należy nadmienić, że ich reprezentantami są — żydzi. Ci znaleźli się w swojem gronie.

OSTATNIE CENY TARGOWE W ROSYI. Z Moskwy donoszą, że dnia 1 kwietnia (nowego stylu) kosztował tamże funt chleba (400 gramów) 1,100.000 rubli, śledź 4 miliony, funt masła 10 mil., funt tytoniu 43 mil., para trzewików 580 milionów rubli. Na ogół ceny środków spożywczych podskoczyły w Rosyi w ciągu marca o 15 do 18%.

ZATOPIENIE PRZEMYTNIKÓW ALKOHOLU. W walce z alkoholizmem Ameryka nie przebiera w środkach. Oto depesza z Nowego Jorku, z daty 8 b. m., donosi: Agenci skarbowi, mający za zadanie ściganie przemytników napojów alkoholowych, zatopili onegdaj statek, należący do przemytników. Liczba zatopionych osób nie jest dotychczas znana. Rybacy wyłowili 9 trupów.

Inna depesza z Nowego Jorku donosi: Onegdaj zasekwestrowano tu 10.000 skrzyń whisky i wina szampańskiego, wartości około 1 miliona dolarów. Przesyłka ta pochodziła z Anglii.

Zawiadomienia i komunikaty.

RADA NADZORCZA AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO zawiadamia, że 55 Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy odbędzie się we Lwowie w poniedziałek 30 kwietnia 1923 r. o g. 10 rano. Termin zgłoszeń akcyonaryuszy, celem wzięcia udziału w tem zgromadzeniu upływa 15 kwietnia 1923 r. (292)

5 WIECZÓR ARTYSTYCZNY Polskiego Związku muz. pedag. odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. o godz. 7.30 wieczorem w sali Instytutu muz. (św. Anny 2) przy współudziale tak świetnych sił artystycznych jak: Ludwiki Marek-Onyszkiewicz (śpiew), Fr. Zachary (fortepian), prof. Lipskiego (akomp.). W programie muzyka nowoczesna. Bilety po 1500 mk. u prof. L. Grodzickiej, ul. Grodzka 53, oraz przy wejściu na salę. (336)

EMANUEL FEUERMANN, światowej sławy wiolonczelista, wystąpi u nas nieodwołalnie dziś, t. j. we środę 11 b. m. Pozotałe bilety są do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

MIANOWANIA NA POCZCIE. Pan Prezydent poczt. zamianował starszego oficyała pocztowego, Leona Łabędzia z Niedźwiedzia, Naczelnikiem urzędu pocztowego w Krakowie. (387)

KRAKOWSKIE TOW. LEKARSKIE. We środę 11 b. m. o godz. 8 wiecz. wykład prof. Emila Godlewskiego: „Nowe poglądy na działanie hormonów gruczołów płciowych".

WE ŚRODĘ 11 B. M. odbędzie się Walne Zgromadzenie krakowskiego Koła ks. ks. Prefektów w gimn. św. Jacka o godz. 5. Sprawozdanie ks. prał. Kuliga ze zjazdu w Warszawie.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA odbył się w niedzielę setny program muzyki kościelnej. Dochód z dobrowolnych składek, które dotąd w kościele rzyniosły 6,721.693 mk., idzie na odbudowę kopuły tegoż kościoła. Najlepsi śpiewacy i instrumentaliści polscy biorą bezinteresownie udział w tej pięknej akcyi, której interpretatorką i kierowniczką jest pni Ludwika Grodzicka, prezesowa Polsk. Związku muz.-pedag. Cała nowa z drzewa kopuła jest już pokryta blachą miedzianą. Oby to piękne i trudne dzieło przy dalszej pomocy pobożnej publiczności wnet zostało wykończone. (335)

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4443-cią pamięci Stanisława i Zofii z Peterych Zajączkowskich — dzieci; 4444 pamięci Stefanii Daczyńskiej — mąż, M. i A. Ciehoccy i Dr M. i L. Zajączkowscy; 4445 wycieczka akadem. Koła krajoznawczego; 4446 pamięci rodziców Ignacego i Amalii Preissów; 4447 Halka i Zocha Feliksówne z Cieszyna; 4448 Janusz Michalski, sędzia okręg. w Cieszynie; 4449 prof. Józef Król w Cieszynie; 4450 Stanisław i Franciszka Trojanowscy z Podgórza.

NEKROLOGIA.

† **Jan Nowacki**, znakomity artysta dramatyczny, przez lat z górą 20 jeden z filarów sceny lwowskiej, a ostatnio artysta i reżyser „Bagateli", zmarł wczoraj w Krakowie na udar serca.

Ciężka choroba przecięła jego wydatne w sztuce życie w pełni rozwoju artystycznego. Umarł na serce, z którego czerpał podniety dla wzniecania w nas radości. Biedne to serce aktorskie, pracujące do ostatnich chwil dla innych, bić przestało. Cześć Jego pamięci!

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Nadzwyczajne powodzenie „Czupurka" skłoniło dyrekcyę do powtórzenia tej atrakcyjnej sztuki także i jutro, we czwartek 12 b. m. Wobec wchodzących na afisz w najbliższym czasie dwóch premier: Stefana Krzywoszewskiego i K. H. Rostworowskiego, „Czupurek" będzie się mógł ukazać już rzadziej na zmianę z temi premierami.

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: W piątek 13 b. m. pierwszy występ znakomitego I bas barytona Opery Wielkiej w Paryżu, Tadeusza Ordy w partyi Mefista w „Fauście". Zapowiedziany poprzednio na czwartek występ tego znakomitego gościa w partyi tytułowej w „Rigolecie" przełożony został na sobotę 14 b. m.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Środa 11 b. m.: „Czupurek".
Czwartek 12 b. m.: „Czupurek".
Piątek 13 b. m.: „Czupurek".
Sobota 14 b. m.: „Historya nie z prawdziwego zdarzenia".

Repertuar Opery i Operetki.

Środa 11 b m.: „Maskotka".
Czwartek 12 b. m.: „Bajadera". (Występ N. Nadieżdiny).
Piątek 13 b. m.: „Faust". (Występ St. Korwin Szymanowskiej i T. Ordy).
Sobota 14 b. m.: „Rigoletto". (Występ St. Korwin-Szymanowskiej i T. Ordy).

Ze sportu.

Cracovia—Reprezentacya Helsingborgu 2:0.

W spotkaniu we środę uległa Cracovia w Helsingborgu w matchu z tamt. klubem Idropps-Evenning, ponosząc dotkliwą, lecz niezasłużoną z przebiegu gry, porażkę 4:1. To też spotkania naszej drużyny z reprezentacyą miasta Helsingborgu oczekiwano z uzasadnionem zainteresowaniem. Białoczerwoni zrehabilitowali się w zupełności, bijąc tamtejszy team 2:0. Drużyna krakowska przegrała 2 matchę — wygrała 2, uzyskując ogółem stosunek bramek 12:11 na swoją korzyść.

Vivo—Wisła 1:0.

Dotkliwe zimno wstrzymało zapały zwolenników footballu, którzy przy lepszej aurze wypełniliby z pewnością dużo pokaźniej widownię boiska Wisły. Niedzielne zawody nie dały spodziewanych wrażeń — silny wiatr utrudniał mocno prowadzenie gry, a żadna z drużyn nie wpadła na koncept, że przy tych warunkach należy prowadzić grę przyziemną. Do pauzy wielka przewaga gości, którzy grają, mając silny wiatr za sobą — sześciu rzutów z rogu, doskonale strzelanych, nie potrafiła wyzyskać drużyna węgierska, a to dzięki świetnej i pewnej obronie bramkarza Wisły — Wiśniewskiego. Po przerwie prowadzono grę ze zmiennem szczęściem. Wisła, osłabiona zejściem z boiska Reymana, atakuje chwilami bardzo ładnie, lecz bezskutecznie. Goście robią wrażenie przemęczonych i zadawalniają się jedynym zwycięskim goal'em. (w.)

ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO KLASY B.

Cracovia II. — A. Z. S. 5:2.

Obydwie drużyny osłabione — Cracovia z powodu wysłania rezerw do Danii i Szwecyi, a Akademicy z powodu wyjazdu swych członków na ferye wielkanocne.

Olsza—Makkabi 2:1.

Zwycięstwo Olszy nieprzewidywane i niekonieczne sprawiedliwe.

BIELSKO: Hakoah—Polonia 3:0.

Polonia wadowicka poniosła poważną porażkę w spotkaniu z zeszłorocznym pretendentem do klasy A.

Zawody niedzielne w Poznaniu.

Pogoń—Unia 2:2, Posnania—Ostrovia 6:0, Warta—Polski Klub Sport. Toruń 3:1, Sparta I.—Warta II. 3:0.

Zwycięstwo „Czarnych".

W niedzielę odbyły się we Lwowie zawody o mistrzostwo klasy „A" między Czarnymi a Lechią. zakończone wynikiem 4:0 (1:0) na rzecz Czarnych.

Piłka nożna w Przemyślu.

Niedzielny match o mistrzostwo w klasie „A" między Pogonią (Lwów) a Polonią (Przemyśl) przyniósł Lwowianom zwycięstwo w stosunku 6:2.

Bieg 6.400 m. w 22 min. 5.3 sek.

Doroczny bieg o puhar wędrowny „Kuryera Polskiego" odbył się w Warszawie w ub. niedzielę. Start biegu na wiadukcie mostu Poniatowskiego — trasa wynosiła 6.400 metrów. W biegu wzięło udział 40 zawodników. Pierwszy przybył do mety Woltersdorf, szeregowiec 60 p. p., w doskonałym czasie, wynoszącym 22 min. 5.3 sek. Szósty przybył Kurletko z „Cracovii". Wzdłuż ulic, któremi biegli zawodnicy, zebrały się tłumy publiczności. Po biegu Woltersdorf otrzymał puhar, jako pierwszą nagrodę.

Kongres sportowy w Warszawie.

W Warszawie obradował w dniach ostatnich pierwszy polski kongres sportowy. Otwarcia dokonano w obecności przedstawicieli Sejmu. władz, ciała pedagogicznego, Instytucyi lekarskich, sportowych i t. d. Po przemówieniach powitalnych min. Darowskiego, Mikułowskiego-Pomorskiego i innych rozpoczęto dwa dni trwające obrady w komisyach, których rezultatem były następujące wnioski, uchwalone przez plenum kongresu: 1) Kongres uważa za konieczne, aby rząd poparł pracę Polskiego Komitetu Igrzysk olimpijskich; 2) wita z uznaniem powstanie miedzyklubowego Koła senatorów i posłów dla popierania rozwoju polskiego sportu; 3) domaga się rozwinięcia szerokiej akcyi dla propagandy idei wychowania fizycznego wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród młodzieży szkolnej.

Zagadkowa śmierć lorda Carnarvona

Tragiczna poniekąd śmierć lorda Carnarvona, któremu przypisać należy odkrycie grobowca faraona **Tutenkhamona**, a który zmarł rzekomo na zatrucie krwi, wywołane ukąszeniem jakiejś jadowitej muchy, wciąż jest komentowana i to w sposób najdziwaczniejszy, przez prasę angielską.

Między innymi, znalazły się głosy, przypisujące śmierć uczonego lorda **„czarnej magii"** (sic!) sta-

rych Egipcyan, którzy ukarali go za sprofanowanie grobowca dostojnego monarchy, albo też „zastawionej jakiejś trującej pułapce“ (sic!) na tych, coby kiedykolwiek ośmielić się chcieli naruszyć spokój w grobowcu faraona.

Są to oczywiście brednie, wywołane chęcią znalezienia nowej, niebywałej sensacyi, będącej dziś celem jedynym wielu publicystów.

Faktem natomiast smutnym dla archeologii jest, że lord Curnarvon, zapalony i uczony poszukiwacz, a w dodatku człowiek bogaty, więc mogący samodzielnie pracować, zmarł w sile wieku. Poszukiwania swe archeologiczne rozpoczął on kilkanaście lat temu w Mezopotamii, a od lat ośmiu prowadził je w Egipcie, gdzie wykorzystał umiejętnie prace dawniejszych egiptologów, jak np. prof. Maspero, które naprowadziły go na drogę ostatnich znakomitych odkryć.

Obok entuzyazmu, wywołanego odkryciami zmarłego lorda, odezwały się w Anglii także głosy oburzenia, nazywające odkopanie grobowca Tutonkhamona „profanacyą“ albo wprost „barbarzyństwem“. Pomiędzy tymi, co ośmielają się „płynąć przeciw wodzie“, znaleźli się tacy wybitni pisarze, jak Shaw, Chesterson i Wells. Jeden z nich postawił takie proste pytanie: „Coby powiedzieli Anglicy na to, gdyby pewnego pięknego poranku przyjechali uczeni egipscy do Londynu, pootwierali grobowce królów angielskich w Katedrze westminsterskiej i zabrali ich prochy ze sobą do Egiptu?...“

Ostatnie wiadomości.

Wyjazd „obcokrajowców“.

Warszawa. (AW). „Kuryer Czerwony“ podaje, że od dnia 9 b. m. zgodnie z rozporządzeniem władz odjeżdżają codziennie z Warszawy specyalne pociągi wywożące za granicę obcokrajowców, nie mających prawa zamieszkiwania na terytoryum polskiem. Od wczoraj opuściło Polskę przeszło 8000 obcokrajowców.

Materyał topograficzny dla Polski.

Warszawa. (AW). Dzienniki podają, że Rada ambasadorów przyznała Polsce materyały wojskowego instytutu geograficznego w Wiedniu, dotyczące terytoryów wchodzących w skład Państwa polskiego. Wartość materyałów owych sięga setek milionów marek polskich, a przekaznie ich nastąpi w maju b. r.

Zjazd harcerski w Poznaniu.

W ubiegłą sobotę zakończył obrady III. walny zjazd Harcerstwa polskiego w Poznaniu z udziałem reprezentantów harcerstwa amerykańskiego i śląskiego (z pod zaboru pruskiego). Wobec projektowanej rezygnacyi członka Rady Naczelnej Zw. Harc. polsk., posła gen. Hallera, przyjęto wniosek wypowiadający się przeciw tej rezygnacyi. Zjazd wezwał gen. Hallera, by pozostał na stanowisku. Ponadto w miejsce ustępujących członków Rady nacz. wybrano pp. Helenę Suchowiczównę, gen. Osińskiego, p. Chrzanowskiego, kuratora okr. szkol. pozn. i innych.

PROCES SKRUDLIKA.

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny“ donosi: Premier Sikorski w ubiegłą niedzielę składał zeznania jako świadek w procesie Skrudlika. Zeznania trwały półtorej godziny. Zeznawali również Dowbor-Muśnicki i pułk. Cieszkowski.

Sprawy polskie w Lidze Narodów.

Genewa. (PAT). Rada Ligi narodów zbiera się po raz 24-ty dnia 16 kwietnia w Genewie. Na porządku dziennym między innemi sprawy gdańskie, a mianowicie: finanse wolnego miasta, utworzenie doradczej komisyi międzynarodowej dla spraw Gdańska i Saary, sprawa oficjalnego posługiwania się językiem polskim na równi z językiem niemieckim administracyi portów, utworzenie dyrekcy kolejowej na terytoryum wolnego miasta, utworzenie polskiego urzędu pocztowego na dworcu w Gdańsku, wymaganie Polski zwrotu kosztów od wolnego miasta, spowodowanych wstrzymaniem wyładowywania statku z amunicyą. Dalej zatarg polsko-litewski, który tym razem zapewne zostanie ostatecznie i oficyalnie zlikwidowany, wymaganie Litwy odwołania się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w sprawie podziału pasa neutralnego.

W pracach komisyi wezmą udział reprezentanci Polski i Gdańska w razie rozważania spraw gdańskich.

USUNIĘCIE ZAKONÓW KAT. Z RUMUNII.

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Na posiedzeniu Izby dnia 31 marca przyjęto rządowy projekt ustawy, mocą której wszystkim zakonom duchownym i kongregacyom, z wyjątkiem grecko-prawosławnych i grecko-unickich zakazuje się pobytu i działalności na terytoryum Rumunii. Przeciw przyjęciu tej uchwały głosowała wówczas cała opozycya, posłowie mniejszości narodowych i żydzi. Skutkiem przyjęcia ustawy otrzymują zakaz pobytu w Rumunii Franciszkanie, Kapucyni, Pijarzy, Bracia Miłosierdzia, Urszulanki w dyecezyach: Arad, Wielki Waraždyn i innych. Zakony te przeważnie zajmowały się nauką szkolną i pielęgnowaniem chorych.

Także Tichon ma być zamordowany.

Londyn. (PAT) Według depeszy, nadesłanej z Helsingforsu, akt oskarżenia przeciw patryarsze Tichonowi domaga się kary śmierci.

Bolszewicy mszczą się za rozstrzelanie komunisty.

Warszawa. (Tel. wł.) W Rewlu wykryto organizacyę komunistyczną. W związku z tem został rozstrzelany komunista Kreiks. Okazuje się, że organizacya była zakrojona na szeroką skalę i przygotowywała w związku z 1 maja wielki strajk generalny. Pozostawała ona w kontakcie z misyą sowiecką w Rewlu. Na wieść o rozstrzelaniu Kreiksa, przyszło w Piotrogrodzie do ostrej demonstracyi przed konsulatem estońskim. Tłum śpiewający międzynarodówkę zgromadził się przed konsulatem, a banda chciała się wedrzeć do środka i zlynczować urzędników. Flaga estońska została zerwana i zdeptana. Dopiero po kilku godzinach przybył oddział żołnierzy i zabezpieczył konsulat przed dalszymi ekscesami.

Nadzieje Bolszewików.

Warszawa. (Tel. wł.). Partya komunistyczna rosyjska przygotowuje się do zjazdu partyjnego wyznaczonego na 15 kwietnia. Będzie on o tyle ważny, że zajmie się ostatecznie sprawą dziedzictwa po Leninie. Prawdopodobnie będzie opublikowany szereg dokumentów. W dokumentach jest mowa o rewizyi leninizmu. Wszyscy przedstawiciele zgodzili się na to, że jedynem zadaniem rządu sowieckiego jest dotrwanie do chwili powszechnej katastrofy, którą komisarze ludowi przepowiadają w bardzo krótkim (!!) czasie. Umiarkowani wypowiadają się za podziałem władzy w instytucyach sowieckich i zorganizowaniem komunistycznego parlamentu. Grupa umiarkowana znajduje się w mniejszości.

Rządząca grupa Kamieniewa domaga się udoskonalenia leninizmu w sensie bezwzględnej dyktatury. Kamieniew wyraził się, że na przygotowawcze podróże agitacyjne wysłano wyłącznie przedstawicieli lewicowego skrzydła, których głównymi reprezentantami są Zinowiew Apfelbaum i Radek-Sobelsohn. Zinowiew podczas swej podróży agitacyjnej w Niżnym Nowogrodzie zapytany został, gdzie wojna wybuchnie i czy Rosya do niej wciągnięta zostanie. Zdaniem Zinowiewa, Europa wkroczyła w tę samą sytuacyę, co w r. 1914. W roku 1871 pruska burżuazya pomogła Francuzom do zgniecenia komunizmu. Dziś role są odwrotne. Obecnie Francya dąży do tego, ażeby przez Zagłębie Ruhry zgnieść ruch rewolucyjny w Niemczech i Rosyi, ale Rosya nie da się zaskoczyć.

Wojna domowa w Irlandyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Wojna domowa w Irlandyi pochłonęła w marcu 135 zabitych, 80 rannych i 67 wypadków zniszczeń.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 10 kwietnia 1923 r.

	ofiarow.	żądane	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	43.000	44.000	43.500
„ kanadyjskie	—.—	—.—	—.—
Funty szterlingi	197.000	205 900	—.—
Floreny holenderskie	16 500	17.500	—.—
Franki francuskie	2 850	2.950	—,00
„ belgijskie	2 425	2 525	—.—
„ szwajcarskie	7 800	8.000	—.—
Liry włoskie	2.050	2.150	—.—
Lei rumuńskie	—.—	—.—	—.—
Dynary	—.—	—.—	—.—
Korony szwedzkie	—.—	—.—	—.—
„ duńskie	—.—	—.—	—.—
„ norweskie	—.—	—.—	—.—
Marki niemieckie	1.80	2.10	—.—
Korony austryackie	0·57	0.68	—.—
„ czecho-słowackie	1 300	1.500	1.280
„ węgierskie	—.—	—.—	—.—
Papiery państwowe:			
4% poż. prem. z 1920 (za szt.) »Miljon.«	—.—	—.—	—.—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I—VIII	4600·—	5200·—	4.800
Bank Hipoteczny I—VIII	3300 —	3800 —	3 500
„ Małopolski	4300·—	4300 —	4.500
Ziemski Bank Kredytowy I—IX	1800 —	2200· —	—.—
Powszechny Bank Kredytowy I—V.	2000·—	2500· —	—.—
Akc. Bank Związkowy I—VII.	750· —	850. —	—.—
Bank Komercyjalny I—IV	1.400	1 600	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—
Bank Kredytowy w Warszawie	17 000	19.000	18.000
Bank Związku Spółek Zarobkow.	32.000	36 000	34.000
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	500	600· —	—.—
Wiedeński Bank Związkowy	—.—	—.—	—.—
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—.—	—.—	—.—
Akcye Tow. handl. i przem.			
Polskie Tow. handlowe (PTH) I—V.	4.000	4 700	4.300
Ellbor Sp. z h.-prz. L. J. Borkowski.	—.—	—.—	—.—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	450.—	550 —	450·—
„Pharma“ (Mag. B. Jaworzicki) I-II.	23·000	25.000	24.000
„Polski Glob“ Tow. transport.-handl.	1,000	1.500	1.200
C. Hartwig, Dom eksp.-han Poznań.	—.—	—.—	—.—
»Wawel« Sped. Tran.-handl. Poznań.	—.—	—.—	—.—
Żegluga Polska	2.100	2.500	2,250
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—.—	—.—	—.—
Kijeniewski	120·000	130 000	120 000
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	30·000	35 000	30.000
„Autometer“ fabryka samochodów	4 600	5 200	5 800
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	12·000	130 000	125 000
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	—.—	—.—	—.—
„Lemiesz“ fabryki maszyn roln.	—.—	—.—	—.—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	35 000	40 000	36.000
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	10.000	16.000	12 000
Huta żelazna, Kraków	—.—	—.—	—.—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—.—	—.—	—.—
Hersfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—.—	—.—	—.—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa.	—.—	—.—	—.—
„Górka“ fabryka cementu	78 000	78·000	72 000
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	72 000	77 000	73·500
„Tepage“ Tow. dla przeds. górnicz.	38.000	43.000	40.000
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—.—	—.—	—.—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—.—	—.—	—.—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—.—	—.—	—.—
A. T. dla przem. el. skal (J. D. Fanto)	—.—	—.—	—.—
Polska Nafta	18 00—	20.000	13.000
Olkes‘ I—I.V	—.—	—.—	—.—
„...ent“ Powszechne zakłady budowl.	8 000	10 000	—.—
Strug	7.500	8 500	8.000
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	38 000	43.000	39.500
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyek	18,000	23 000	20·500
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	65.000	70 000	62·500
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	43.000	48·000	44.000
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	7 000	9.000	8.000
Zakłady Przem. i Wydaw. »Ryngraf«.	—,00	—.—	—.—
S. W. Niemojewski	20.000	35 000	60.00
Fabryka kapeluszy w Myślenicach	5.000	6.000	—.—
Zakłady mech. »Ursus« w Warszawie	—.—	—.—	—.—

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 0.02.59; Holandya 214.10; Nowy York 547; Londyn 25.47; Paryż 37.00; Medyolan 27.20; Praga 16.32 1/2; Budapeszt 0.12 1/2; Belgrad 5.45; Sofia 4.12; Warszawa 0.01.40; Wiedeń 0.00.76 1/2; Austr. korona stempl. 0.00.77.

Warszawa. (PAT) Dolary Stanów Zjednoczonych 43.300, 42.700, 42.710, 42.490; marki niemieckie 2.04.

Mały fejleton.

Odkrycie starego języka.

Wybuch wojny światowej zaskoczył młodego uczonego francuskiego, Roberta Gauthiot'a na skłonach Himalajów, gdzie był zajęty studyami nad jednym z najstarszych języków, a mianowicie nad mową „Sogdian". Wyjechał on natychmiast do Europy, a śpiesząc na plac boju, miał tylko tyle czasu, że wstąpił na kilka dni do Londynu, gdzie zdał sprawę ze swych studyów znakomitemu oryentaliście angielskiemu E. Rossowi. Następnie udał się na front, gdzie trzeciego dnia zginął.

Tymi dniami jednak ukazało się w Paryżu pomnikowe dzieło młodego uczonego, a mianowicie „Gramatyka języka Sogdian", i to dzięki wytężonej pracy uczonych specyalistów, którym udało się z notat Gauthiot'a ułożyć całość tej gramatyki. Niestety znaczna ilość przygotowanego przez niego materyału spaliła się podczas pożaru biblioteki uniwersyteckiej w Lowanium.

Język „Sogdian" był dzisiejszym uczonym zupełnie nieznany, aczkolwiek mówiły nim ongi, t. j. jeszcze przed 15-stu wiekami, miliony ludzi na drodze karawan, ciągnącej się od morza Kaspijskiego po morze Żółte.

Uczeni angielscy są zdania, że odkrycie języka „Sangdian" ma tę samą wagę dla nauki, co wykopaliska egipskie. Na podstawie bowiem odczytanych napisów w tym języku będzie można odkopać dziesiątki wielkich miast zasypanych.

„W chińskim Turkiestanie — pisze wspomniany oryentalista Ross — odkryto niedawno temu kilka miast, które były siedliskiem wysokiej cywilizacyi z niesłychanie wartościową literaturą, o jakiej nie mieliśmy dotąd najmniejszego pojęcia. Dokładne poznanie historyi tych miast będzie ważniejszem od tego wszystkiego, co otrzymujemy z Egiptu. Dzięki pracom Gauthiot'a, dalsze odkrycia w tym kierunku zostały umożliwione".

Ciekawe odkrycie archeologiczne.

We Francji dokonano ostatnio ciekawego archeologicznego odkrycia. Na dawnym cmentarzu Gallo-romańskim w okolicy Clermond-Ferrad odnaleziono ciała ludzkie, po 18-tu wiekach spoczynku, doskonale zakonserwowane w drewnianych trumnach. Z trumien wydobyto nietknięte, mimo tylu wieków, ubrania, obuwie, pudełka drewniane z owocami i innemi środkami żywności, a przedewszystkiem świetnie zakonserwowane ciała. Zdumienie ogarnęło uczonych, którzy mogli mieć wrażenie, że mają do czynienia z nieboszczykami, świeżo zmarłymi. Zainteresowanie było nadzwyczajne. Przypuszczenia mnożyły się bez liku, gdyż nie zauważono żadnych znamion, aby zwłoki te były kiedyś balsamowane. Dopiero po skrupulatnych badaniach stwierdzono w różnych miejscach grot emanację gazu węglowego, której to emanacji zawdzięczać należy konserwację zwłok.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

29 **Powieść z dni przyszłych.**

Oboje pamiętali jednak o przyrzeczeniu danem Japonce i nie dali mu znać nawet o jej śmierci. Córka Dra Magneta ufała nadto słowom Andrzeja, że nie kochał dotąd w życiu, a sama poczęła zajmować się nim coraz więcej i widywała go codzień niemal z okien swego mieszkania, gdy wchodził w mury bibljoteczne.

„Najmłodsze dziecko miasta" była jednak na pogrzebnym obrzędzie, podczas gdy Ize, zajęty szeregiem ważnych spraw, nie odwiedził wówczas świątyni Astarty. Ponieważ też wiedział, iż Yoriko pragnęła umrzeć, nie przejął się nawet wiadomością, iż została otrutą i że Dr. Magnet rozpoznał truciznę ze swego laboratorjum!...

XXXII.

Dźwięki lekkiej tanecznej muzyki płynęły żywo i swobodnie. Wola i Szaruga siedzieli w sali, do której dostęp mieli tylko wybrani. Oszklone szyby jej wołały z dala światłem i połyskiem marmurowym ścian, a jednak na progu jej czekały wieczne, ledwo dostrzegalne nuda i znużenie. Rozsiewały one szary pył nawet na promienne gwiazdy, które kręciły się wokół i błyskały tęczą barw coraz nową.

— Postawię ci pewne pytanie, czy odpowiesz mi? — rzekł Wola.

— To zależy... pytaj! — odparł inżynier.

— Gdy podczas ostatniej naszej wycieczki spotkaliśmy jednego z tych ludzi, których znają wszyscy i mają w pogardzie, ty rozmawiałeś z nim jednak i zdawałeś się nawet godzić na niektóre z jego słów. Czy nie uważasz i ty, że szaleńcami są „ludzie natury"?

— Nie dziwię się im, gdyż obłęd ich musiał powstać w naszem mieście?

— Dlaczego?

— Żyjemy bądź co bądź życiem sztucznem i złamaliśmy pierwotny intynkt człowieka. Oszałamiamy się ciągle i może przyjść chwila, w której sami zmuszeni będziemy otworzyć granice, dzielące nas od puszczy. Sekta, która naśladuje bytowanie wśród przyrody, choć nie widziała nigdy jej naprawdę, a chce zniszczyć wszystkie nasze bogactwa i zabytki, jest niewątpliwie czmś zwyrodniałem. Do niedawna stanowiły ją jednostki, ale dziś wzmogła się na sile i dziwię się, że Ize nie liczy się z tem. Twoja obecność również wpływa na to, iż wzmogli swą działalność.

— Nie rozumiem ciebie. Jakiż ja mam wpływ na to?

— Niezmierny. Wszakże sam jesteś tym człowiekiem z puszcz, od którego spodziewają się wiele, gdyż nie zdają sobie sprawy, iż zachodzi między tobą a nimi ta różnica, jaka między prawdą jest a naśladownictwem, między zdrowiem a obłędem. Ale czyż nie widzisz, że cały nasz świat oddawna czyni, co może, żeby sam nie oszaleć?

— Czego wam brak?

— Celu... Minęła epoka odkryć i wynalazków, która rozpalała dążeniem naprzód jeszcze naszych ojców. Nie mówię o tak niepospolitej indywidualności, jaką jest Dr. Magnet. Nie mówię nawet o Izem, którego duszy nie zna nikt. A Egin pierwszy szuka pociechy w muzyce. Literatura nasza i sztuka wzgardziła tematem, dba tylko o formę. To, co nie postępuje naprzód, musi cofać się. Jest to stara prawda i niema na to rady. Trzeba nam więcej takich ludzi, jak ty, którzyby czegoś chcieli i wprowadzili między nas swój poryw odkrywczy.

— Widziałem cię w hali maszyn. Czyż mało zapału wkładasz w swoją pracę?

— Zmieniłem się... Byłem taki, jak inni... Dziś zajmuję się tobą głównie. Czy zwiedzisz wieżę Nella, czy odnajdziesz jego rękopis, co uczynisz dziś lub jutro? Najbardziej też przerażą mnie już obecnie ten ogół, który potrafi istnieć, wypełniając duszę jedynie zabawą i użyciem. Gardzę bezmiernie i tymi, nieliczynymi zresztą już, którzy dbają jedynie o to, by zapewnić sobie lepszy byt materyalny. Zdaje mi się, że ten nasz taniec, pozbawiony nawet grozy śmierci, wśród napojów, odurzających nas co chwila, skończy się jakąś tragedyą i świat nasz runie w przepaść!

Promienne gwiazdy okręcały się ciągle, a Szaruga mówił dalej:

— Może ktoś przyjść, może ty, może inny, kto zapali w nas uczucie. Sprzedajemy wszystko, pracę, cześć, kobiety i wystarczy jeden człowiek z silną wolą, by rządził nami. Wykreśliliśmy z pojęć słowa wiara i uczciwość, miłość, rodzina i naród, i w tem objawia się cała nędza naszej natury ludzkiej, iż staliśmy się bogami, a w chwilach przytomności rozpaczamy, iż nie mamy — swoich bogów.

— Sądzisz zatem, iż powinienem skorzystać z pomocy, ofiarowanej mi przez „ludzi natury"?

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAWIADOMIENIE.

C. HARTWIG, TOW. AKC.

podwyższa kapitał zakładowy do wysokości 450.000.000 Mkp.,

przyznając dotychczasowym akcjonarjuszom na każdą akcję I-V. emisji 2 akcje po kursie 150% plus koszta. 330

Zgłoszenia do 25. kwietnia r. b. przyjmuje

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH, ODDZIAŁ KRAKOWSKI.

NASIONA KONICZYNY CZERWONEJ

krajowego pochodzenia; wolne od kanianki,

koniczyny szwedzkiej, przelotu, rajgrasu angielskiego, lucerny chmielowej, tymotki

Nasiona buraków pastewnych

marchwi pastewnej, buraków ćwikłowych

Groch polny, groch Victoria, wykę siewną, seradelę

Zboża jare do siewu

oraz inne nasiona doborowej jakości, poleca 308

K. Buszczyński i Synowie, Sp. Akc.

Oddział w Krakowie, Basztowa 17, tel. 11-51.

Chcesz się uwolnić gruntownie od

REUMATYZMU!

Tysiące uzdrowionych!





Bóle w członkach i stawach, opuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, strzykanie, kłucie, darcie w rozmaitych częściach ciała a nawet osłabienie wzroku są następstwem cierpień reumatycznych i artretycznych. Dostarczam naturalny środek leczniczy. Nie jest to żaden środek uniwersalny lecz lekarstwo, jakiego matka natura cierpiącej ludzkości dostarcza. Przesyłam każdemu bezpłatną próbkę. Proszę zaraz napisać do mnie, a poślę mój środek i pouczenie zupełnie darmo. Pozostaniesz moim wdzięcznym zwolennikiem. 56

E. Pasternack, Berlin NO, Michaelkirchplatz 13, Abt. 38.

FABRYCZNY SKŁAD

BIELIZNY MĘSKIEJ

pod firmą

M. KRÓL i R. DOLEŻAL

KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA 9.

Posiada na składzie BIELIZNĘ MĘSKĄ w różnych gatunkach od najtańszej do najwykwintniejszej. 321

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

Uwaga. P. T. Kupcom udzielamy 3-ch miesięcznego kredytu.



Nadzwyczajna okazja NA LATO!

Chcąc dać możność każdemu nabycia eleganckiego nieprzemakalnego płaszcza po niedrogiej, dostępnej cenie postaraliśmy się o wyłączną sprzedaż płaszczy z firmy:

J. DESTRIEZ PERE et FILS et C-ie w Paryżu,

wówczas, gdy kurs franka był u nas niski. Dlatego też jesteśmy w stanie sprzedawać po 215.000 Mkp. za sztukę, gdy podług dzisiejszego kursu taki oryginalny płaszcz powinien kosztować podwójnie.

Oryginalne francuskie płaszcze te modelu „Maxim" 1923 r. (patrz rysunek) są niezbędne podczas deszczu, a w pogodę zastępują najelegantsze okrycia; są również trwałe w noszeniu na dziesiątki lat, gdyż materjał jest impregnowany. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne Kolory: popielaty, beż, szary, czarny (nadaje się dla księży) granatowy (dla funkcjonarjuszy Policji Państwowej). Również posiadamy damskie płaszcze po 190.000 Mkp. za sztukę.

Płaszcze wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu zamówienia piśmiennego z podaniem wzrostu i szerokości w plecach lub Nr. 42, 44, 46, 48, 50 i 52 za zaliczeniem (płaci się na poczcie przy odbiorze).

Uwaga. Wobec tego, że najlepszem źródłem oryginalnych płaszczy jest firma nasza (wszelkie inne płaszcze są nieoryginalne) gwarantujemy naszym Sz. Klijentom, że w razie, gdy towar się nie podoba, przyjmujemy takowy zwrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować: 113

Dział płaszczy nieprzemakalnych Warszawska Spółka Manufakturowa

Warszawa, ul. Jasna Nr. 18/20. Tel. 243-80 i 171-28.

Zlecenia hurtowe wykonujemy najdalej do dwuch tygodni od dnia otrzymania zamówienia

Ważne dla wytwórców mebli i stolarzy.

Znany Tartak parowy w Podgórzu-Bonarce, własność Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. Kraków, Sławkowska 1, posiada obecnie na składzie

materjały sosnowe stolarskie

pierwszej jakości.

Ceny konkurencyjne. 308

GATRY,

Obrabiarki do drzewa i żelaza, Motory, Lokomobile, Kotły, Maszyny parowe, Pompy parowe, centryfugalne, Maszyny młyńskie, Turbiny, Pasy, Transmisje, oraz inne maszyny dla każdego przemysłu i rękodzieła po cenach konkurencyjnych dostarcza „Pilot" Lwów, Batorego L. 4. 253

Pointery ang. 8-mio tygod. 60–80 tys. sprzeda Imielska, - Łobzów, Królewska L. 137 popoł. 332

Bandaże przepuklinowe, opaski brzuszne i t. d. Cenniki gratis. L. Polaczek, Sambor. 274

Ważne dla pań!

Zakład krawiectwa damskiego J. Kalafarskiego Kraków, ul. Szewska 12. Pierwszorzędnie wykonywa kostjumy, płaszcze i. t. p. 167

BRYCZKI

Szydłowieckiej Fabryki Bryczek

poleca gen. zastępstwo na Małopolskę 272

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków Sławkowska 1. **Lwów** Kołłątaja 8.

Węgiel górnośląski

z kopalń koncernu Gieschego, oraz

Koks górnośląski

najlepszej jakości z koksowni „Gotthard" w Zabrzu dostarczamy hurtownie po cenach konkurencyjnych z pełną gwarancją terminowej wysyłki do dni 14-tu od zamówienia.

Odsprzedawcom stosowny rabat.

Sole potasowe stassfurckie

30 i 40% z własnych składów wysyłamy natychmiast na dogodnych warunkach płatności i po niskich cenach

TADEUSZ WASUNG i S-ka

Lwów, ul. Wałowa 3, II. p.

Telefon 833. 328

WEŁNA

65.000 za 1 kilogr.

WEŁNY KILIMOWEJ

przeszło w pięćdziesięciu kolorach sprzedaje tylko firma

M. KRÓL i R. DOLEŻAL

Kraków, ul. Jagiellońska 9.

Poważnym Zakładom udzielamy kredytu.

Przy większym odbiorze odpowiedni opust. 320

UWAGA! Przyjmujemy kilimy z zamianą na wełnę.

KILIMOWA

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Heloksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik,
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.